Nr. 356. Kraków, niedziela 30 grudnia 1906. Rocznik XV

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. amervk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Sluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Pr. III. 75/6/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 352 czasopisma „Naprzód“ z dnia 25 grudnia 1906 artykuł pod tytułem: „Modlitwa pańska“ (str. 2, łam 4 i str. 3, łam 1) od wyrazów: „Szczególnie znamiennem jest“ do końca zawiera w swej osnowie znamiona występku z §§ 302, 303 i 305 uk., że zakazuje się rozszerzania tego ustępu rzeczonego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w inkryminowanym ustępie pomienionego artykułu usiłuje podburzyć i pobudzić do nienawiści wiernych kościoła chrześcijańskiego przeciwko jego duchowieństwu i proletaryat przeciwko klasie posiadającej, zaczem jedne stany towarzystwa społecznego przeciwko drugim i wyszydza wierzenia zawarte w modlitwie chrześcijańskiej: „Ojcze nasz“ i podaje w wątpliwość autentyczność tekstu tej modlitwy, a wreszcie usiłuje zachwiać i poniżyć prawne pojęcia o własności.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. Senat III. Kraków, dnia 27 grudnia 1906. Pogorzelski.

Z końcem roku.

W przededniu walki wyborczej zwracamy się do Was, Towarzysze, abyście gorliwie starali się o rozpowszechnianie „Naprzodu“, który w tej walce będzie nieodzowną bronią w Waszem ręku.

Na Towarzyszów w Krakowie i w Galicyi Zachodniej spada szczególnie obowiązek usilnego poparcia „Naprzodu“, gdyż od Nowego Roku Galicya Wschodnia otrzyma własny codzienny organ partyjny. Jakkolwiek skutkiem tego poniesie „Naprzód“ znaczne straty w Galicyi Wschodniej, jednak rozumiemy dobrze, że dla towarzyszów lwowskich było koniecznością założenie własnego dziennika. Serdeczne życzenie powodzenia zasyłamy „Głosowi“, naszemu młodszemu bratniemu organowi.

Ale niemniej chcemy uświadomić Towarzyszom fakt, że „Głos“ codzienny odbierze „Naprzodowi“ znaczną liczbę abonentów w Galicyi Wschodniej i że dlatego właśnie w Galicyi Zachodniej mają Towarzysze obowiązek tem gorliwiej popierać „Naprzód“, aby się na nim ta strata nie odbiła.

Jak już zapowiedzieliśmy, dołożymy wszelkich starań, aby od Nowego Roku „Naprzód“ rozwinąć znacznie w części politycznej, informacyjnej i literackiej. Czeka nas ciężka walka, w której „Naprzód“ codziennie będzie smagał poszczególnych wrogów ludu, demaskował ich oszustwa polityczne, odsłaniał ich tajne machinacye, bronił interesów ludu pracującego. W tej walce, Towarzysze, na Wasze gorące liczymy poparcie.

Redakcya »Naprzodu«.

Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową . . .	K 6·—	K 2·—

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr. 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Administracya „Naprzodu“
Kraków, Sławkowska 29 (Telefon 624).

Pod nową firmą.

Kraków, 29 grudnia.

Osławiony komitet centralny dla rozbojów wyborczych zmienił firmę — odtąd będzie się nazywał »Radą narodową« i pod tą nową firmą praktykował będzie swoj dawny proceder. Zmianę firmy wywołała reforma wyborcza. Stara firma była zbyt nadszargana i przy powszechnem, równem prawie wyborczem nie bardzo się zalecała do użycia. Rzecz jednak pozostała niezmieniona mimo zmienionej nazwy. Wprawdzie »Rada narodowa« to tytuł bardzo szumny i celowo taki szumny przybrano, aby się zdawało, że poza nim kryje się coś więcej niż fabryka oszustw i gwałtów wyborczych. Ale to tylko dla pozoru. »Czas«, który w tej sprawie za niewątpliwe źródło poczytany być może, przyznaje:

„**Zakres działania Rady narodowej jest pojęty szeroko, bo obejmuje wogóle obronę interesów narodowych; szczegółowo jednak unormowaną została przez uchwałę Koła sejmowego jedna gałęź tych działalności, t. j. akcya przy wyborach**“.

»Szeroka« zatem »obrona interesów narodowych« została bardzo ciasno ograniczona do geszeftu wyborczego.

Wedle regulaminu tej rzekomej »rady narodowej«, uchwalonego wczoraj we Lwowie przez sejmowe Koło polskie, »rada« ta ma być organizacyą wyborczą, złożoną z komitetu centralnego, czyli »rady narodowej«, z mianowanych przez nią mężów zaufania i z utworzonych przez tychże komitetów miejscowych. Ta sieć organizacyi ma pokryć kraj cały i nie przepuścić przy wyborach kandydata »antynarodowego«, t. j. takiego, który do Koła polskiego nie chce wstąpić. Konserwatyści, czyli klika szlachecka, wraz ze swoimi lokajami, t. j. centrum klerykalnem i tak zwanymi demokratami z t. zw. lewicy sejmowej, w którą wchodzą i narodowi demokraci — wspólnemi siłami mają tworzyć tę żandarmeryę »narodową«. Tak jest powiedziane w uchwalonym statucie, przemilczane są jednak dyskretnie najważniejsze w tym »narodowym« koncercie figury i instytucye: starostowie, żandarmi, kahały i propinacye. A właśnie ci, którzy przemilczeni zostali, których przed oczyma naiwnych usiłowano zakryć sztandarem »narodowym« — ci właśnie mają być sprężynami całej tej »akcyi narodowej«, mającej się zwrócić przeciw socyalistom i przeciw ludowcom, jeżeli ci nie zechcą się dać »unarodowić« przez ks. Stojałowskiego...

Że tak jest, a nie inaczej, o tem świadczy następująca uchwała Koła sejmowego, którą przytaczamy z »Czasu«:

„**Interwencya Rady narodowej przy wyborach ma się ograniczać przy wyborach sejmowych tylko do tych okręgów, gdzie istnieje niebezpieczeństwo wyboru kandydata antynarodowego, a przy wyborach do Rady państwa ograniczyć ma swą działalność tylko do tych okręgów, w których istnieje niebezpieczeństwo wybrania kandydatów, nie uznających solidarności Koła polskiego**“.

Mamy tu więc przed sobą kartel t. zw. »stronnictw ładu«, zawarty celem zduszenia wszelkiej opozycyi w kraju. Imieniem skartelowanych stronnictw wybrani zostali do »rady narodowej«: z pośród grup konserwatywnych (prawicy): Leo, Kozłowski, Skałkowski, a jako zastępcy: Milewski, Vivien; z partyi klerykalnej (centrum): hr. Rostworowski, ks. Pastor, Skołyszewski, a jako zastępcy: Kramarczyk, ks. Stojałowski; z t. zw. demokratów (lewica): Głąbiński, Löwenstein, Michalski, a jako zastępcy: Paszkowski Jan, Ciuchciński; z całego Koła sejmowego Tadeusz Cieński.

Otóż ks. Stojałowski zasiadł w tym areopagu jako cenzor polskości i patryotyzmu, ks. Rublarz jako »radca narodowy«...

Takim jest nowy skład komitetu centralnego, który komenderował będzie najbliższymi wyborami w Galicyi. Zasiadają w nim tędzy fachowcy i tacy, którzy z praktyki znają się na »układaniu« list wyborczych, i tacy, którzy w demagogii wyborczej mają znakomitą rutynę, i tacy, przez których ręce przeszły już całe galony wódki wyborczej i niezliczone kilometry kiełbasy wyborczej, i taki tam jest, co rzetelnie na miano »oszusta politycznego« zarobił, a umie też pałkami »agitować«, są i starzy praktycy ze »strzelnicy« lwowskiej... A poza nimi niewidzialni na razie dla ogółu aktorzy, którzy dopiero w ostatnim akcie, przy wyborach, na scenę wystąpią: starostowie, komisarze, żandarmi, hyeny wyborcze, szeregi nieboszczyków idące do urny — sami dobrzy znajomi z poprzednich »galicyjskich wyborów«.

W ten sposób „zreorganizował się“ komitet centralny dla rozbojów wyborczych, aby chłopu i robotnikowi wydzierać wywalczone prawo...

Wszystko, co ma jakąkolwiek władzę w kraju, stanie na usługach tej wrogiej ludowi organizacyi.

Kampania wyborcza będzie zatem gorąca. Lud musi wytężyć wszystkie swoje siły, musi się do wyborów doskonale zorganizować, aby go nie zdławiła ta skartelowana banda jego wrogów.

Ruch przedwyborczy w Niemczech.

Z chwilą rozwiązania parlamentu niemieckiego zaczął rząd mobilizować swe siły, licząc na to, że patryotyczne hasła skłonią wyborców na jego stronę. Wytworzyły się odrazu 3 obozy: w pierwszym, rządowym, stanęła dzika koncentracya liberalno-konserwatywna, wyszła z ostatniego głosowania w parlamencie, w którym — jak wiadomo — liberali wszystkich trzech odcieni postawili wniosek pośredniczący na korzyść rządu, a potem głosowali za kredytem kolonialnym razem z konserwatystami. Liberali weszli do ruchu wyborczego pod hasłem „precz z czarno czerwonym kartelem!“ — co miało oznaczyć, że liberali zamierzają zwalczać zarówno „czarnych“ ultramontanów z centrum, jak i „czerwonych“ socyalistów.

Okazało się jednak, że się przeliczyli. Sami za słabi, aby choć z najmniejszą możliwością zwycięstwa zacząć kampanię, chcieli oprzeć się na wpływowych samych przez się i przez poparcie rządu konserwatystach, którzy jednak z pogardą odtrącili nienawistnego i — co najważniejsze — słabego sojusznika. Dla wyjaśnienia sytuacyi liberałów posłużą najlepiej następujące cyfry: przy ostatnich wyborach w r. 1903 zdobyli 25 mandatów, z czego do 11 dopomogło im centrum przeciw socyalistom, zaś do 8 socyaliści przeciw konserwatystom.

Jeżeli więc teraz liberali zwalczają i centrum i socyalistów, mogą o własnych siłach zdobyć pozostało 6 mandatów, co oznaczałoby zniknięcie ich jako stronnictwa parlamentarnego. Liberali czują to niebezpieczeństwo i w ostatniej chwili usiłują zrzucić z siebie odium partyi rządowej, powstając, podobnie jak socyaliści, przeciw osobistym rządom i przeciw drożyźnie. Tu znowu wpadli w pułapkę, gdyż ostatnie hasło zmobilizowało przeciw nim agraryuszów.

Wynik więc dla liberalizmu jest ten, że mimo zdrady sztandaru i mimo zapisania się w służbę junkierskiego rządu i mniemani przyjaciele i otwarci wrogowie biją na niego, co złe wróży dla niego horoskopy. Wogóle wolnomyślni w Niemczech w ostatnich latach smutną odgrywali rolę. Przywódcy ich: zmarły niedawno Eugeniusz Richter, Müller z Saganu i inni koryfeusze zasuszonego liberalizmu niemieckiego uważali w ostatnich latach za swój pierwszy obowiązek zwalczać socyalizm. a zupełnie nie szkodzili rządowi. W niektórych nawet sprawach, jak n. p. przy uchwaleniu lichwiarskiej taryfy cłowej, wprost głosowali za rządem. Nic dziwnego, że wobec takiego postępowania szeregi wyborców wolnomyślnych z roku na rok przerzedzały się i rozpadały częścią na lewo ku radykalniejszym hasłom, częścią na prawo, do narodowo-liberalnych, u których szowinizm idzie przed liberalizmem.

Partya socyalno-demokratyczna wchodzi do walki z wielkiemi nadziejami. W ostatnich dniach zaszedł wypadek, który w zupełności usprawiedliwił głosowanie przeciw dalszym kredytom kolonialnym. Szczep Bondelzwaartów, który od 3 blisko lat toczył wojnę z wojskami niemieckiemi, poddał się, wobec czego okazuje się możliwość odwołania znacznej części sił zbrojnych. Fakt ten wyzyskują pisma opozycyjne, wskazując na to, że rząd bez potrzeby upierał się przy zatrzymaniu 10.000 ludzi w Afryce, albo też, że był źle poinformowany o sytuacyi.

Zdecydowaną postać przybrał ruch wyborczy w Bawaryi, Hesyi, prowincyi nadreńskiej i na Górnym Śląsku. We wszystkich 22 okręgach północnej Bawaryi postawiono już kandydatów, którzy nie będą z nikim wchodzić w kompromisy; silne w Bawaryi centrum będzie musiało bronić swych mandatów, gdyż socyaliści bez oglądania się na jakichkolwiek sojuszników idą własną drogą.

Na Śląsku Górnym postawiła partya następujących kandydatów: w okręgu katowickim tow. Adamek, w okręgu bytomskim tow. Szołtysek, w okręgu gliwickim tow. Trąbalski, w okręgu pszczyńskim tow. Danisz, w okręgu raciborskim tow. Biniszkiewicz.

Rząd, a właściwie cesarz Wilhelm, mimo widocznych niepowodzeń trzyma się kurczowo swej polityki afrykańskiej, durząc opinię publiczną hasłami o „honorze narodowym“, który rzekomo nie pozwala wycofać się zawczasu z awantury. Nowy dyrektor kolonialny Dernburg, z którego inicyatywy miało wyjść zerwanie z centrum i rozwiązanie parlamentu, doczekał się już nagrody, gdyż cesarz miał mu nadać szlachectwo. Jeżeli wybory — co wskazują wszystkie oznaki — nie dadzą rządowi zwycięstwa, w jaki sposób Dernburg i Bülow usprawiedliwią się ze swego nierozważnego kroku? Prawdopodobnie nie będą się usprawiedliwiać, ale spróbują znowu rozwiązać parlament, albo — rządzić bez niego zupełnie, albo też oktrojować nowe prawo wyborcze. Takie przynajmniej groźby puszczają w świat organa blisko rządu stojące.

Śmierć bohatera.

W „Głosie radomskim“ ks. T., który udzielił ostatniej posługi religijnej Stanisławowi Wernerowi, opisuje ostatnie chwile bohaterskiego młodzieńca.

Werner spowiadał się i przyjął pobożnie najświętszy sakrament. Następnie napisał list do matki, poczem w towarzystwie księdza udał się na miejsce stracenia pod laskiem na Kapturze. Przez drogę powtarzał za kapłanem słowa litanii do Matki Boskiej, „Pod Twoją Obronę“ i akty strzeliste przed skonaniem.

Do księdza powiedział te słowa:

— Nie mam żalu do moich sędziów. Boję się, by ich imiona nie doszły do wiadomości i by oni z tego powodu nie ucierpieli. Niech ksiądz powie, że nie uważam się wcale za męczennika, nie pastwiono się nademną, wcale mnie bito. Matkę niech ksiądz pożegna i pierwszy niech jej doniesie o mojej śmierci. Lepszej kobiety od mojej matki niema na całym świecie.

O godz. 6 m. 30 karetka stanęła pod laskiem kapturskim; skazanego kozacy ujęli pod ręce i poprowadzili pod pal. do którego miał być przywiązany. Szedł mężnie. Poza palem widniał świeżo wykonany grób.

Odczytano mu wyrok śmierci, prosił, by go nie przymocowywano do słupa i nie przewiązywano oczów; prośby jednak nie uwzględniono.

Ponieważ jeszcze nie było dosyć widno, przeto kaźń wstrzymano do pierwszych brzasków. Straszna ta chwila oczekiwania upłynęła szybko na rozmowie z kapłanem, która zupełnie uspokoiła z początku rozgorączkowanego skazańca. Nakoniec rozwidniło się zupełnie...

Werner ucałował podany przez kapłana krzyż, uściskał księdza serdecznie i oddał mu czapkę i binokle z prośbą o doręczenie tych przemiotów matce.

Z przewiązanemi oczami przywiązano skazańca do słupa. Wówczas rzekł jeszcze do księdza:

— Księże, niech ksiądz pamięta o matce, a następnie: Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego.

Oficer dał znak chustką, trzydzieści kul uwięzło w ciele skazanego — drgnął, następnie drugi huk strzałów — głowa opadła na piersi, poczem trzeci i czwarty raz powtórzyły się strzały. Lekarz stwierdził skon, żołnierze odwiązali ciało i zepchnęli do grobu. Kapłan odmówił ostatnie modlitwy, poczem zasypano mogiłę.

Z literatury i sztuki.

„Prawa Ludu“, organu polskiej partyi socyalno-demokratycznej, wyszedł nr. 52, ostatni za rok bieżący i zawiera: 1) Zwycięstwo ludu, 2) Wilki w owczej skórze, 3) Uchwalenie reformy wyborczej, 4) Górą »Czerwoni«, 5) Szarańcza polityczna, 6) Z carskiego raju, 7) Kolęda na rok 1907 (wiersz), 8) Listy z kraju (Sędziszów, Zielonki, Karwina, Brzeżany itd.), 9) Z różnych stron, 10) Ze świata, 11) Kącik humorystyczny (wiersz p. t. »Polityczna piosenka), 12) Odpowiedzi od redakcyi, 13) Z targów zbożowych. Prenumerata roczna 4 K. Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Sławkowska 29.

„Wiedza“, nr. 3 i 4. Bardzo pożyteczne to pismo w dwóch ostatnich zeszytach zawiera treść następującą: L. K. pisze o »prawie do wiedzy«, które na równi z innemi prawami obywatela powinno znaleźć miejsce w przyszłej »Deklaracyi odrodzonej ludzkości«. B. A. J. w dwóch artykułach streszcza obrady zjazdu partyi niemieckiej w Mannheimie nad sprawą strejku powszechnego i reformą prawa karnego. F. kończy w numerze 3 artykuł swój p. t. »Walka o reformę wyborczą w Austryi«. Bis. zdaje sprawę z działalności »socyal-demokratycznych« związków zawodowych w Królestwie, które są znacznie słabsze od bezpartyjnych i służą głównie szerzeniu

…ływów partyjnych S. D., mały wpływ wywierają na walkę ekonomiczną proletaryatu. Z artykułu tego dowiadujemy się między innemi, że przy S. D. związku budowlanym istnieje — drużyna bojowa!! A jednocześnie S. D. występuje słusznie przeciwko terorowi ekonomicznemu. Jest to jeden jeszcze dowód logiki i poczytalności tej partyi. T. R. w »Przeglądzie krajowym« porusza różne sprawy życia robotniczego, między innemi mówi o t. zw. robotnikach »narodowych« i lokautach. Prócz tych rzeczy znajdujemy w »Wiedzy« kilka drobniejszych artykułów z dziedziny ruchu robotniczego. Dział beletrystyczny wypełnia przełożona z francuskiego nowela p. t. »Przekupka«.

Skład główny »Wiedzy« na Galicyę i Sląsk: Sławkowska 29, Kraków. Cena kwartalna 2 korony.

KRONIKA.

Kraków, 29 grudnia.

Nowiny krakowskie.

Z Uniwersytetu ludowego. Dnia 1 i 6 stycznia w Uniwersytecie ludowym (wykłady odbywają się w sali Kleina przy ul. Gertrudy) pan Konstanty Srokowski wygłosi dwa odczyty z rewolucyi w Rosyi.

Brak węgla znowu od kilku dni daje się odczuwać. Z powodu szlendryanu panującego na linii kolei północnej brak wagonów doszedł do takich rozmiarów, że Kraków dostaje ledwie $^1/_4$ część zapotrzebowanego węgla. Skutki są też takie: że rozwozicieli jest bardzo mało, a gdzie się zjawią, każą sobie płacić po 1 K 40 h za cetnar. Czy już na to żadnej niema rady?

„Figliki". Świąteczny program tak pochlebnie przyjęty przez całą krytykę i publiczność powtórzony będzie w niedzielę.

W najbliższym wieczorze premierowym znajdą się na programie nazwiska Ad. Nowaczyńskiego, Wł. Perzyńskiego, O. Mirbeau, Courtelina i Wedekinda.

Porządki kolejowe. Piszą nam z miasta: „W niedzielę 23 bm. wybraliśmy się na dworzec krakowski, mając zamiar jechać wieczornym pociągiem kocmyrzowskim, odchodzącym stąd o godzinie 8 min. 5. Kiedy o oznaczonym czasie pociągu na peronie nie było, a zapytany przez nas służbowy konduktor przy poczekalni objaśnił nas, że mamy jeszcze dużo czasu, bo teraz wszystkie pociągi odchodzą spóźnione, wróciliśmy do poczekalni, czekające cierpliwie i tylko od czasu do czasu wychodząc celem przekonania się, czy niema pociągu. Kiedy wreszcie po przeszło godzinnem oczekiwaniu wyszedłem po raz już może piąty czy szósty, dowiedziałem się, że pociąg przed 10 minutami odjechał — i to nie z peronu, który cały był zapełniony stojącymi pociągami, ale z przestrzeni koło ulicy Lubicz, tak, że tylko część wytrwalszych na zimno pasażerów, czekających na peronie, dostrzedz go mogła.

Nikt nie zapowiadał w poczekalni odejścia pociągu i musieliśmy, mimo kupionych biletów, z pakunkami wracać do miasta, podobnie, jak wielu innych, pozostałych pasażerów. Zważywszy, że przez to opóźnienie interesy nasze na szwank narażone zostały, bo dopiero nazajutrz przed południem i to znowu z $^1/_2$-godzinnem opóźnieniem odjechaliśmy szczęśliwie i że przyjemność ta spotkała także wielu z publiczności, jadącej w tamtą stronę, sądzimy, że właściwem będzie za pytanie pod adresem niedbałego o potrzeby i wygodę tejże zarządu kolei, czy sądzi, że nos dla tabakiery, czy też odwrotnie?"

Zupełnie słuszne zapytanie; możemy jednak z góry zapowiedzieć, że odpowiedzi albo wcale nie będzie, albo byle jaka.

Wisła stanęła. Skutkiem ostatnich mrozów stanęła Wisła na znacznej przestrzeni i z wyjątkiem miejsca pod Wawelem pokryła się cienką skorupą lodową, zasypaną śniegiem. Mimo że lód cienki i niewytrzymały, uwijają się po nim chłopaki i używają ślizgawki. Rudawa zamarzła również, z wyjątkiem przestrzeni od ulicy Wolskiej ku Wiśle.

Samobójstwo w Wiśle. W nocy z piątku na sobotę około godziny 11 rzucił się z mostu zwierzynieckiego do Wisły Józef Zdechlikiewicz. Przechodnie wydobyli go z wody i zawezwali pogotowie ratunkowe, ale mimo wszelkich usiłowań nie zdołano doprowadzić go do przytomności. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Aresztowanie włamywaczy. Policya aresztowała 18-letniego Kiwę Hechta vel Lassmana i 24-letniego Bernarda Fischlera pod zarzutem popełnienia całego szeregu kradzieży z włamaniem na Kazimierzu.

Zaczadzenie. W nocy z piątku na sobotę zachorowała rodzina żydowska przy ul. Józefa wskutek zaczadzenia, powstałego przez zamknięcie pieca. Sąsiedzi zdołali jednak przyprowadzić ich do przytomności.

— **„Ethos".** W niedzielę 30 b. m. o godz. 3 po południu w uniwersytecie, sala 39, wygłosi p. Tadeusz Kimowicz referat o dziele prof. Forela „Zagadnienia seksualne". Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota: „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach, napisał Lucyan Rydel, muzyka M. Świerzyńskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Rewizor z Petersburga", komedya w 5 aktach Gogola (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach, napisał Lucyan Rydel, muzyka M. Świerzyńskiego.

Poniedziałek: „Moralność pani Dulskiej", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Wtorek o godz. 3 po południu: „Pan Jowialski", komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Ponad siły", sztuka w 6 odsłonach Björnsona.

Środa: „Zimowa powieść", dramat w 5 aktach W. Szekspira (popularne).

Czwartek: „Moralność pani Dulskiej", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Piątek: „Sherlock Holmes", komedya w 4 aktach według Conan Doyle'a et Gilleta (popularne).

Sobota: „Kandida", sztuka w 3 aktach Ber. Shaw'a (nowość).

Niedziela o godz. 7 wieczorem: „Wieczór trzech króli", komedya w 5 aktach W. Szekspira.

— **Repertuar teatru „Figliki".**

Niedziela: „Oświadczyny" Czechowa i Figliki.

— **Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul Franciszkańskiej, w niedzielę od godziny $7^1/_2$ do $8^1/_2$ wieczorem: dr Władysław Gumplowicz: „Kwestya rolna" (z cyklu o państwie).

Od dnia 1 stycznia 1907 r. wykłady Uniwersytetu ludowego, które dotąd odbywały się w sali Muzeum techniczno przemysłowego przy ul. Franciszkańskiej, nadal będą się odbywać w sali hotelu Kleina przy ul. Gertrudy 6.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Stanisław Konopka, znany recytator, umarł onegdaj w szpitalu.

Czytelnia w ratuszu. Na posiedzeniu Rady miasta Lwowa 27 b. m. omawiano żywo sprawę założenia czytelni dla radnych, której domagała się zeszłoroczna rezolucya. Obecnie uchwalono zaniechać myśli urządzenia takiej czytelni, postanowiono natomiast prosić prezydenta o założenie biblioteki fachowej, dostępnej dla radnych i sekcyj.

Honoraryum agenta policyjnego. Przed senatem apelacyjnym odbyła się w ubiegłym tygodniu rozprawa apelacyjna agenta policyjnego Lieblicha przeciw braciom Wurmom z Londynu o honoraryum 40.000 K za wyszukanie autora oszczerczej notatki o Wurmach. Pierwsza instancya, jak wiadomo, oddaliła pretensye Lieblicha, tak samo obecnie senat apelacyjny uznał pretensye powoda jako zupełnie nieuzasadnione.

Wystawa przyrodniczo-lekarska. Urządzona z okazyi zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna trwać będzie od 16 czerwca do 25 lipca 1907. Urządzoną będzie w pałacu sztuki na placu powystawowym. Wystawa dzielić się będzie na dwa oddziały: przyrodniczo-lekarski i hygieniczny. Oddział przyrodniczo-lekarski obejmować będzie grupy: naukowo przyrodniczo lekarską, balneologiczną, aptekarską, przemysłu chemicznego, narzędzi i przyrządów. Oddział hygieniczny obejmować będzie grupy: hygieny żywienia, urządzeń hygienicznych ku utrzymaniu zdrowia ludności, szpitalnictwa, wychowania młodzieży, hygieny fabryk i stanu robotniczego, hygieny mieszkań, hygieny odzieży, chorób zakaźnych i ich zwalczania, hygieny dziecka i hygieny ludu.

Z kraju.

Emerytury dla lekarzy okręgowych. Wydział krajowy przedłożyć ma w lutym sejmowi projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytury dla lekarzy okręgowych, oraz zaopatrzenia dla wdów i sierót po tych lekarzach. Wstępne rokowania przeprowadza wydział krajowy z Izbami lekarskiemi i z komitetem lekarzy okręgowych.

Znowu pożar w Borysławiu. Z Borysławia donoszą, że wczoraj wieczorem spalił się tam szyb syndykatu. Wiertacz spalił się, pomocnik doznał ciężkich poparzeń.

Z zaboru rosyjskiego.

O manifestacyę na Grzybowie. Izba sądowa warszawska przystąpiła do rozpoznawania sprawy o słynną manifestacyę na placu Grzybowskim w dniu 13 listopada 1904 r. Manifestacyę tę, która posłużyła za początek walki zbrojnej z caratem, zorganizowała, jak wiadomo, P. P. S. w celu zaprotestowania przeciw mobilizacyi. Oskarżonych jest 10 osób, należących do inteligencyi; kilka z nich nie stawiło się. Do sprawy powołano 60 świadków oskarżenia (z których niektórzy zostali zabici, np. pomocnicy komisarzy Konstantinow i Kowalskij) i 26 obrony. Rozprawy odbywają się przy drzwiach zamkniętych.

Napady na stacye. Dnia 27 b. m. dokonano napadu na stacyę Sokołów, między Siedlcami a Tielakami, na oddziale małkińskim. Do kancelaryi zawiadowcy wkroczyło dwóch mężczyzn i grożąc rewolwerami, zabrali z kasy 290 rubli 72 kop., poczem opuścili stacyę.

Tegoż dnia na stacyę Międzyrzec, na odnodze brzeskiej kolei nadwiślańskich, wtargnęło kilkunastu młodzieńców, uzbrojonych w rewolwery i mauzery, dynamitem rozsadziło kasę ogniotrwałą i zabrało z niej około 2000 rubli. Wybuch uszkodził aparat telegraficzny i wszystkie meble, książki, papiery itd. w biurach. Napad nie trwał dłużej jak … nie, parami opuścili stacyę i zniknęli w ciemnościach. Pościg nie dał żadnych rezultatów.

Napady. Dnia 24 b. m., jak donosi „Warsz. dniewn.", wieczorem w Sosnowicach na przedmieściu Ostra Górka, do patrolu kozackiego, złożonego z 3 żołnierzy, nieznani sprawcy dali szereg strzałów. Jeden kozak został zabity, jeden zaś lekko raniony. Jeden z napadających został zabity, pozostali zbiegli.

Dnia 27 b. m. o godz. 8 wieczorem przy ul. Widzewskiej w Łodzi, na przechodzącego agenta policyi śledczej, 26-letniego Józefa Kuśmierskiego, napadło kilku ludzi i strzałem z rewolweru przebili mu gardło.

Dnia 28 bm. około godz. 10 przed południem ulicą Dziką w Warszawie szedł poborca ze sklepów monopolowych Michał Smirnow, lat 36, niosąc przy sobie zainkasowanych 3000 rubli. Poborcy towarzyszyło dwóch żołnierzy z 2-go pułku piechoty fortecznej modlińskiej z bronią w ręku. Gdy idący zbliżali się do posesyi Nr 51, położonej wprost placu Broni, od strony domu Nr 49 wyszło, ile pamięta Smirnow, czterech ludzi i dobywszy rewolwerów, zasypali idących gradem kul browningowych. Smirnow i obaj żołnierze padli na chodnik, rażeni strzałami. Ale w chwili gdy napastnicy chcieli odebrać Smirnowowi pieniądze, ukazał się oddział wojska, na którego widok sprawcy uciekli. Jeden z żołnierzy jest konający, Smirnow i drugi żołnierz ciężko ranni.

Szubienice w święto Bożego Narodzenia. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, w sądzie wojennym zapadły dwa wyroki, skazujące na stracenie. Franciszek Majewski, lat 57 liczący, pomocnik naczelnika straży ogniowej w Bodzentynie i Roman Plewiński 43 lat liczący, pomocnik naczelnika oddziału tejże straży, stawali pod zarzutem udziału w rozbiciu skarbowego handlu wódek. Mają ponieść śmierć na szubienicy.

Wincenty Żarski i Józef Kowalski, właściciele restauracyi w Bodzentynie, za nabywanie wódek z rozbitego sklepu dostali po 15 lat ciężkich robót. Żarski ma lat 55, Kowalski 35.

Rusyfikacya. W Wilnie miało się odbyć zgromadzenie przedwyborcze. Zebrało się około dwóch tysięcy osób. Aliści komisarz cyrkułowy oznajmił, że — nie wolno mówić po polsku… Rzekłbyś — wróciły najgorsze czasy rusyfikacyi, czasy Kaufmanów i Orżewskich… Napróżno zwracano się do policmajstra, telefonowano do gubernatora. Policmajster i gubernator byli „nieobecni". Zgromadzeni rozeszli się, nie chcąc oczywiście mówić po rosyjsku.

Krwawe starcie z kozakami. Z Sosnowca piszą nam: W fabryce C. G. Schön na Ostrej Górce jeszcze krew przelana przez kozaka, który dziewczynę w zeszłym tygodniu zastrzelił, a jej narzeczonego silnie ranił kulami karabinowemi, nie wyschła, a już mamy znów niewinnie przelaną krew i trupa.

Kozacy, którzy kwaterują w tej fabryce, od niedawna uprawiają sport taki, że całymi wieczorami za obrębem fabryki rewidują przechodniów i ma się rozumieć, co u kogo znajdą, zabierają.

Dnia 24 b. m. w dzień wigilii, dwóch kozaków uzbrojonych w karabiny, pałasze i niedstępne nahajki w ten sposób kilka osób ograbiło z ostatniego grosza. O godzinie 11 w nocy na ulicy, należącej do dzielnicy t. zw. Kaźnica, między murem okalającym fabrykę Schöna, a domem Kradeckiego natknął się na nich jakiś przechodzień, którego skrupulatnie obszukali, a że nic wartościowego przy sobie nie miał, dali mu kolbą w kark i odpędzili.

Już za pierwszym przechodniem szedł drugi, robociarz którejś fabryki. Ten, mając przy sobie rewolwer, którego już ukryć nie mógł, ani też uciekać, w chwili gdy kozak zakrzyknął: „ruki w wierch!" — dał dwa strzały.

WOLNE ŻARTY.

Pan Zagłoba w roku 1906.

O, roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju,
Ten ciebie nie zapomni! Rokiem urodzaju
Lud zwać cię będzie wiecznie; szlachta zaś nazywa
Rokiem klęski, i gniewu swego nie ukrywa.
Poprzedzony był głuchą wieścią między ludem,
Dwudziestego ósmego listopada cudem,
Który wiekopomnego był przewrotu gońcem.
Jakieś dziwne przeczucie, jak przed świata końcem,
Jakieś oczekiwanie tęskne i radosne
Wezbrały w sercach wszystkich, jak rzeki na wiosnę.
O, roku historyczny, roku pracy twórczej,
Pamiętny wiskom roku reformy wyborczej!
Urodzony w Galicyi, skueblowan w powiciu,
Gam dożąd tylko jeden rok taki miał w życiu…

* *
*

Śród podolskiej równiny, śniegiem wkół zasłanej,
Wznosi się dwór szlachecki, duży, murowany.
Przed ganek zajeżdżają dzisiaj liczne sanie,
To sąsiedzi sproszeni są na polowanie.
Przybyli zajadają we dworze śniadanie,
Zakrapiają je wódką i winem obficie
I tak na reszty gości czekają przybycie.
Coraz gwarniej przy stole i jak to w zwyczaju
Gwarzą o politycznych wydarzeniach w kraju.
Reforma wyborcza jest tematem głównym,
Bo gniewa to każdego, że ma on być równym
Od tego czasu chłopu, — nawet fornalowi!
— Nie, proszę panów braci, tego nie wysłowi
Nikt, jak okropna krzywda nam się teraz dzieje! —
Piorunował pan Rzędzian. — Bracia dobrodzieje,
Wszak uraga tradycyi to zrównanie stanów!
Pomyśleć, że to uchwaliła Izba Panów!!
— Zepsucie obyczajów! Ginie dawna cnota!
Masoństwo wznosi głowę, zwycięża hołota! —
Tak prawił sławny pan Jan Onufry Zagłoba
Herbu Wczele, ta szlachty podolskiej ozdoba.
— Przestrzegłem szlachtę dawno już uniwersałem,
Najjaśniejszego pana także ostrzegałem
Ustnie, list otwarty do niego też pisałem.
I wszystko nadaremno! Świat stanął na głowie!
Wina! Tę żałość muszę zakropić, panowie!
Rzekł i do wąsów puhar wina wzniósł olbrzymi
I ciągnie przy tem potężnie, aż łysina dymi.
Odjął puhar od wąsów, — wszystkim się zdawało,
Że Zagłoba ma dosyć, — on miał jeszcze mało.
Więc wypił puhar drugi: im większe strapienie,
Tem więcej wina musi pić na pocieszenie.
A szlachta brawo bije i wiwaty wznosi
I o wypicie trzeciej garncówki go prosi.
Zagłoba nie odmówił, a starszyzna woła:
— Patrzcie, patrzcie młodzi, to ostatni, co zdoła
Tak pić po staropolsku! Uczcie się tradycyi,
Tu macie żywy przykład, najlepszy w Galicyi!
A gdy się uciszyło, ozwał się z pod ściany
Pan Roch Kowalski, od godziny już pijany:
— A mówiłem wujowi, że dyabła są warte
Owe uniwersały i listy otwarte.
Mnie wszystko jedno, co tam gdzieś tam ktoś uchwali,
Ja chamów prać po pyskach będę sobie dalej.
A wuj, choć taki mądry, „równości" się boi…
— Milcz, Rochu! — wrzasnął pan Zagłoba. — Nie przystoi,
Żebyś wujowi swemu śmiał się oponować
I z moich sławnych listów otwartych drwinkować!
Głupiś!
— Wuj sam głupi! — Roch ryknął rozsierdzony
I zerwał się z kanapy jak niedźwiedź raniony,
Lecz w tej chwili wpadł pod stół, trunkiem z nóg zwalony.

* *
*

Takie były zabawy, spory w one lata
Śród cichej wsi podolskiej, kiedy reszta świata
Śród burz i gromów nowe wytwarzała życie;
Gdy od północnej ściany niosło wichru wycie
Echa bomb huku, to znów salwy karabinów,
Od których setki giną ojczyzny cnych synów,
Odgłosy bohaterskiej walki o swobodę;
Gdy właśnie Francya z bark swych odwaliła kłodę,
Która na republice jak zmora ciążyła;
Kiedy w Europie całej nowa, twórcza siła
Wprzągłszy w swój rydwan ludy, śród haseł wróżebnych,
Od Newy brzegów do Pirenejów podniebnych
Wstrząsała starym światem, jako wybuch miny,
Ciskając grom po gromie w jego podwaliny
I wznosząc nowe gmachy nad stare ruiny!
Lecz niech na całym świecie wielka święta wojna,
Byle wieś galicyjska została spokojna…

Jowialski.

Skutek strzałów był ten, że jeden kozak padł trupem na miejscu, a drugi przewrócił się, ranny w udo. Robotnik zaś uciekł.

Na strzały wybiegli kozacy z fabryki, a natknąwszy się na jakiegoś Bogu ducha winnego człowieka, który z książką do nabożeństwa szedł na pasterkę, zarąbali go pałaszami na śmierć.

Postrzelony kozak leczy się w szpitalu, a trupy kozaka i zarąbanego przechodnia odwieziono do trupiarni przy magistracie w Sosnowcu.

J.

Z caratu

Teror białej gwardyi. Odessa jest w ręku białej gwardyi. W herbaciarni Związku narodu rosyjskiego odbywają się krwawe rozprawy z jeńcami czarnosecińców. Przechodnie przekradają się przez miasto będące w mocy pijanej rozbestwionej hołoty. Policya zachowuje się bezczynnie. Biała gwardya przebiega miasto i katuje ludzi „podejrzanych". W tych dniach pochwycono pracownika firmy Wogau niejakiego Perelmana, gdy wychodził z kantoru. Zarzucono mu na głowę płachtę, zakneblowano usta i zawieziono do jakiegoś mieszkania. Tu ktoś zapytał: „Czy wiesz, gdzie jesteś?" — „W herbaciarni Związku". — „Nie, jesteś na Bugajewce (Bugajewka, przedmieście Odessy).

Zaraz przyjdzie nasz „ataman" i wtedy zdechniesz. Oto kara za agitacyę. Perelman wyrzekał się agitacyi. Wtedy mu pod nakrytą głowę wepchnęli do ust kawał chleba, zmuszając do połknięcia rewolwerem. Dano mu do zrozumienia, że chleb jest zatruty. Wkrótce jeden z łotrów ujął Perelmana za puls i przykładał ucho do jego serca, zapewniając innych, że ofiara niezadługo zakończy życie. Perelman wpadł w niepamięć. Po chwili do mieszkania wpadł „ataman" i nakazał dać mu sto uderzeń nahajką i gumowym harapem. Poczęła się egzekucya. Bito po twarzy, plecach i brzuchu. Zamienili go w jedno ognisko ran. O póżnej nocy ocknął się Perelman w rowie na Bugajewce. W niedzielę w różnych dzielnicach miasta skatowano na ulicach masy ludzi Olbrzymia banda „białej gwardyi" wpadła do restauracyi „Jubilej" w samem centrze miasta. Do uciekających strzelano. Robotnikom z portu dawano po 25 uderzeń harapem.

Nieludzkie krzyki katowanych i strzały chuliganów nie wytrącały policyi z równowagi. Dzienniki są również steroryzowane przez białogwardzistów. O zmierzchu ludzie się boją wychodzić na ulicę, oglądają się na wszystkie strony. Od miesiąca powtarzają się codziennie mordy i tortury. Administracya wyraźnie popiera Związek prawdziwych ludzi. Stołypin dyplomatycznie milczy. Ludność jest bezradną, bezbronną.

Spisek wojskowy. Dzienniki londyńskie donoszą z Helsingforsu, że władze otrzymały wiadomość o spisku, w którym biorą udział marynarze rosyjskiego statku wojennego i rewolucyoniści finlandzcy. Spisek miał na celu zawładnięcie statkiem wojennym przez rewolucyonistów, rozbicie oficerów i bombardowanie Helsingforsu, głównie koszar i gmachów rządowych. Ostatecznym zamiarem spiskowców było proklamowanie komuny w Helsingforsie. Przez wczesne wykrycie spisku zapobieżono temu.

Nowe mundury. Z Petersburga donoszą, że istnieje zamiar nowego umundurowania całej armii rosyjskiej. Nowe ubiory rosyjskiej armii będą podobne do mundurów wojsk austryackich.

Jerzy Plechanow. Socyalna demokracya rosyjska święci obecnie trzydziestolecie pracy rewolucyjnej przywódcy swego, Jerzego Plechanowa. Trzydzieści lat temu Plechanow wystąpił jako mówca na placu Kazańskim w Petersburgu, podczas manifestacyi, w której udział brała inteligencya i garść robotników. Z przekonań był wówczas rewolucyjnym ludowcem (narodnikiem), wierzącym, że Rosya dopiąć może w bliskiej przyszłości ustroju socyalistycznego dzięki „komunistycznym" urządzeniom, istniejącym we wsi wielkorosyjskiej. Redagował wówczas pismo nielegalne „Ziemla i Wola". Na emigracyi poświęcił się Plechanow studyom naukowym i te rychło sprowadziły go do obozu marksistowskiego. Marksizmowi pozostał od tego czasu wiernym, rozwijając go i popularyzując w wielu, nieraz cennych, pracach i mnóstwie artykułów. Plechanow dał teoretyczne podstawy socyalnej demokracyi rosyjskiej, jego zaś wskazania taktyczne nieraz wywoływały żywą dyskusyę, a nawet niechęć w szeregach towarzyszów. Przed kilku laty bardzo ostro wystąpił przeciwko „ekonomizmowi", któremu hołdował znaczny odłam socyalnej demokracyi rosyjskiej. Później zwalczał poglądy t. zw „większości" i stał się gorącym zwolennikiem udziału w wyborach do Dumy.

Prace naukowe Plechanowa w języku rosyjskim, niemieckim i francuskim, zajmują wybitne miejsce w literaturze socyalistycznej. Wymienimy z nich niektóre: „Studyum o Czernys ewskim", „Przyczynki do historyi materyalizmu", „Socyalizm i anarchizm", „Socyalizm i walka polityczna", „Nasze różnice" (przeciwko poglądom „Narodnej Woli"), „Przyczynek do monistycznego pojmowania historyi" itd., itd.

Zamknięcie „Oświaty" w Kijowie. Na zasadzie artykułu 19 ustawy o stanie wojennym, generał-gubernator kijowski zamknął na czas stanu wojennego polskie towarzystwo oświatowe p. n. „Oświata".

Pogrom sklepów monopolowych. W październiku i listopadzie rozgromiono w całem państwie 180 skarbowych sklepów monopolowych, 1 skład wódki, 7 transportów i ograbiono 8 poborców. Straty skarbu wynoszą 73.698 rb. Nieudałych zamachów wykonano 58.

Ze świata.

Jeszcze księżna Koburska. Z Wiednia donoszą: W tutejszym sądzie krajowym dla spraw cywilnych toczył się wczoraj proces hr. Rudolfa Festeticsa przeciw ks. Ludwice Koburskiej o zapłacenie 100.000 franków. Adwokat księżnej przyznał, że księżna pożyczyła tylko 54.000 fr., zaś reszta pretensyi jest lichwą. Sąd zasądził księżnę na zwrot przyznanej kwoty 54.000 fr., zaś co do reszty pretensyi zarządził przesłuchanie świadków.

Pożar fabryki. Wczoraj o godz. 4 rano wybuchł pożar w fabryce olejów w Budapeszcie, należącej do Towarzystwa akcyjnego. Pożar rozszerzył się na położoną w pobliżu halę maszyn i magazyny surowca. Wiele rafinady oraz maszyny padły ofiarą pożaru. Zdołano uratować tylko 60 beczek ropy. Dopiero w ciągu przedpołudnia zdołano pożar ugasić. Szkoda wynosi 800.000 K.

Oszustwo w Kasie oszczędności. Byli urzędnik Kasy oszczędności Vorlicek i jego towarzysz Debresi zostali odstawieni do więzienia. Przy Vorlicku znaleziono paszport do Australii i kwit depozytowy na 220.000 K. Obaj przyznali się do winy.

Proces hr. Kwileckiej o przywłaszczenie sobie dziecka ma być wznowiony. Z powodu zeznań nowych świadków z Galicyi sąd przeprowadzi nową rozprawę.

Katastrofa kolejowa. Z Paryża donoszą, że na dworcu koło Rouen zderzyły się 2 pociągi towarowe. Jeden konduktor zabity, dwóch ze służby kolejowej ciężko rannych.

Wypadek. Z Barcelony donoszą, że koło Manresa spadająca skała zawaliła dom. Trzy osoby zabite, trzy śmiertelnie ranne.

Śniegi w Anglii. Wskutek śnieżycy we wszystkich częściach kraju komunikacya przerwana. Także połączenia telegraficzne we wielu miejscach przerwane. Również przerwana komunikacya kolejowa między Anglią i Szkocyą.

Wskutek śnieżycy, której podobnej nie pamiętają od lat wielu, donoszą o licznych wypadkach śmierci wskutek zamarznięcia.

Katastrofa kolejowa. W pobliżu Dundee (Anglia) nastąpiło zderzenie pociągów, przyczem zginęło 13 osób.

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 29 grudnia).

Aresztowania.

Łódź. W domach robotniczych Towarzystwa Ainzel i Kunicer przeprowadzono rewizyę do mowa, przyczem aresztowano około 50 osób, między temi dyrektora fabryki i zarządcę domów.

Zabicie gubernatora

Omsk. (Pet. ag. tel.). Dwaj niewyśledzeni dotąd sprawcy zabili wczoraj na ulicy gubernatora Litwinowa.

Lokaut.

Łódź. Wszystkie fabryki należące do związku fabryk są zamknięte, ponieważ robotnicy fabryki Poznańskiego nie zgodzili się na postawione im warunki. Przeszło 40.000 robotników jest bez zajęcia.

Napady i rabunki.

Odessa. (Pet. ag. tel.). Ośmiu ludzi uzbrojonych w rewolwery i bomby wtargnęło wczoraj do redakcyi „Nowosti" i zrabowało 655 rubli. Wszyscy sprawcy umknęli.

Nowoczerkask. (Pet. ag. tel.). Między stacyami Kikiterskaja i Nachiczewan opadli nieznani sprawcy pociąg pocztowy i umknęli, zrabowawszy 21.257 rubli, z których 1787 rubli później znaleziono.

Bomba.

Kercz. (Pet. ag. tel.). Onegdaj w tutejszej synagodze eksplodowała bomba. Podczas rewizyi znaleziono w synagodze tajną drukarnię. Gubernator postanowił z tego powodu zamknąć synagogi — z wyjątkiem rabina, który otrzymał naganę — usunąć i skazać na grzywnę.

Kaulbars usunięty.

Odessa. (Pet. ag. tel.). Komendant wojsk tutejszych, generał Kaulbars został przeniesiony do innej miejscowości. Jako przyczynę podają stosunek jego do Związku ludzi rosyjskich, jakoteż i to, że nie zdołał przeszkodzić strejkowi robotników portowych.

Nowy satrapa dla centralnej Azyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Członek Rady państwa generał Grodekow zamianowany został generał-gubernatorem Turkiestanu i komendantem wojsk tego okręgu.

Sejmy krajowe.

Sejm dolno-austryacki.

Wiedeń. Na posiedzeniu sejmu dolno-austryackiego sprawozdawca Gessmann referował o wprowadzeniu przymusu wyborczego.

Dr Kolisko oświadczył się przeciw przedłożeniu, gdyż sejm dzisiaj nie jest jeszcze kompetentnym w tej sprawie, ponieważ projekt ustawy ordynacyi wyborczej do Rady państwa, a więc i § 4 tegoż przedłożenia nie jest jeszcze ustawą. Mowca stawia wniosek, aby obrady nad tym przedmiotem odroczyć do czasu, gdy sejm będzie kompetentnym.

Po odpowiedzi Gessmanna wniosek dra Kolisko odrzucono.

Wiedeń. (Tel. wł.). Sejm uchwalił dziś w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o przymusie wyborczym.

Sejm śląski.

Opawa. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu poseł Türk wniósł wniosek nagły, wzywający wydział krajowy do przedłożenia ustawy w sprawie przymusu wyborczego do Rady państwa, tak, aby jeszcze przed wyborami mogła być uchwaloną. Wniosek wzywa w dalszym ciągu rząd, aby sejm przyznajmniej na tak długą sesyę zwołał, aby mógł na czas uchwalić tę ustawę. Wniosek ten po krótkiej dyskusyi przyjęto.

Dalej załatwił sejm wnioski nagłe posłów Türka i Michejdy o zapomogi dla kilku gmin.

Na wniosek nagły posła Josephi'ego wezwano rząd, aby wypracował ustawę o popieraniu przemysłu na Śląsku.

Sejm czeski.

Praga. Po wczorajszem posiedzeniu sejmu zebrali się przewodniczący wszystkich grup niemieckich pod przewodnictwem posła Eppingera i uchwalili głosować przeciw prowizoryum budżetowemu. Motywują oni uchwałę swoją tem, że przyjęcie prowizoryum budżetowego oznaczałoby zaufanie do wydziału krajowego, zaś Niemcy nie mają powodu dawania wyrazu zaufania.

Sejm morawski.

Berno. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie świeżo wybranego sejmu. Odczytano pismo, mianujące hr. Serenyi'ego marszałkiem. (Protesty u Czechów).

Marszałek Serenyi i kierownik namiestnictwa Pillersdorf powitali sejm w języku czeskim i niemieckim, wskazując, że Czesi, którzy byli dotąd w sejmie w mniejszości, obecnie stanowią większość.

Sejm styryjski.

Grac. W miejsce ministra Derschatty wybrał sejm członkiem wydziału krajowego posła Hoffmana-Wellenkofa.

TELEGRAMY

z dnia 29 grudnia.

Rada „narodowa".

Lwów. Pod przewodnictwem marszałka odbyło się posiedzenie prezesów wszystkich klubów desygnowanych do utworzenia rady narodowej, celem ułożenia programu działalności.

Nie będzie podwyższenia kontyngentu rekrutów.

Wiedeń. Ministerstwo wojny ogłasza następujące oświadczenie: Artykuł, umieszczony w wydaniu wieczornem »N. freie Presse« z 28 b. m. pod tytułem: »Pomnożenie kontyngentu rekrutów«. jest wyłącznie wymysłem tego pisma.

Śnieg w Budapeszcie.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dziś przez cały ranek padał tu śnieg, wskutek czego ruch tramwajów elektrycznych został zupełnie, a ruch kołowy częściowo wstrzymany. Magistrat zwrócił się do ministra wojny i komendanta korpusu z prośbą o pozwolenie użycia żołnierzy do uprzątania śniegu.

Przeciw drożyźnie mięsa.

Berlin. (Tel. wł.). Wyjątkowe taryfy kolejowe dla przewozu mięsa zostaną z dniem 1 stycznia 1907 roku na dalszy czas przedłużone.

Przyszły arcybiskup poznański.

Berlin (Tel. wł.). „Tägl. Rundschau" donosi, że kapituła poznańska zbierze się w końcu stycznia 1907 dla nominowania kandydatów na następcę arcybiskupa Stablewskiego. Zdaje się, że między polskimi i niemieckimi członkami kapituły przyjdzie do kompromisu i że zestawioną będzie lista zawierająca nazwiska księży Likowskiego, Kloskiego, Wantury i Goebla. Wybór rządu rozstrzygnie się między dwoma pierwszymi kandydatami.

Ze strony polskiej wymieniają posła ks Jażdżewskiego jako przyszłego arcybiskupa.

Jezuici w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.). Były prezydent parlamentu hr. Ballestrem zamierza w Rudzie na Górnym Śląsku wybudować klasztor dla 2 do 3 Jezuitów, z Galicyi sprowadzić się mających. Zdaje się jednak, że rząd pruski zakaże tego z powołaniem się na ustawę banicyjną przeciw Jezuitom.

Polityka zagraniczna Włoch.

Rzym. Senat obradował wczoraj nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Minister spraw zagranicznych Tittoni oświadczył, że świadomy jest tego, iż przyczynił się do urobienia opinii publicznej we Włoszech w sprawie polityki zagranicznej, albowiem zawsze mówił o kwestyach, choćby natury najbardziej drażliwej, z całą otwartością. Sądzi, że jest rzeczą niebezpieczną mówić po raz drugi o jakiejś sprawie z dziedziny polityki zagranicznej, gdyż może to wywołać wątpliwość. Dlatego powołuje się na oświadczenia swoje w Izbie deputowanych. Co się tyczy polityki wschodniej, to Włochy muszą przestrzegać wspólnie z Austro-Węgrami polityki, która ma na celu nietykalność państwa tureckiego. Minister omawiał dalej szereg kwestyi natury ekonomicznej, oraz traktat handlowy z Abisynią.

Senat przyjął wszystkie rozdziały budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Zamieszki w Macedonii.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Aten pod datą wczorajsza: Z Serres nadeszła depesza, że we wtorek wieczór banda bułgarska wpadła do wsi Klepasna, napadła na mieszkańców, którzy nie chcieli przyjść do egzarchatu i zabiła żonę nauczelnika i jego dwóletnią córkę, dwóch notablów greckich, żonę jednego z nich i jedną starszą kobietę. Zwłoki ich spalono. Ksiądz i nauczyciel odnieśli rany. Wysadzono następnie w powietrze domy, należące do 8 notablów i zniszczono zbiory z ubiegłego roku. Kilka rodzin pozostało bez dachu. W całej okolicy panuje wzburzenie. W innej miejscowości również zdarzyły się napady.

Rozruchy w Marokku.

Kadyx. Jak donoszą z Tangeru, Rajzuli nie chce zrzec się godności gubernatora, którą mu sułtan odebrał.

Tanger. Z powodu odebrania Rajzulemu godności gubernatora, opuściła go większa część zwolenników. Rajzuli ukrył się w Zinat.

Tanger. (Ag. Havasa). Minister wojny Gebbas wraz ze sztabem generalnym weszli wczoraj o godz. 1 po południu w uroczysty sposób do meczetu, gdzie odczytano list sułtana, mocą którego Rajzuli zostaje usunięty z urzędu, a gubernatorem zamianowany pasza Tangeru.

Madryt. Do „Heralda" donoszą z Kadyksu, że w toku są przygotowania do wsadzenia na okręty całej piechoty marynarki, jaka jest do dyspozycyi.

Rozdział kościoła od państwa we Francyi.

Arcybiskup paryski poddaje się.

Paryż. (Ag. Havasa). Aby umożliwić dalsze istnienie seminaryów w formie wyższych zakładów naukowych postanowił kardynał Richard, podobnie jak liczne prowincyonalne władze kościelne, wypełnić formalności, żądane w ostatnim okólniku ministra Brianda.

Demonstracye.

Paryż. (Ag. Havasa). Rada gminna w Verdin oddała biskupowi do dyspozycyi budynek, w którym mieszkał komendant garnizonu.

Paryż. (Ag. Havasa). Onegdaj wieczorem przeszło 100 młodych ludzi usiłowało wtargnąć do domu Loży wolnomularskiej. Policya rozproszyła demonstrantów.

Ukaranie biskupa.

Paryż. (Ag. Havasa). Przy opróżnianiu seminaryum w Cambrai uwięziono koadjutora arcybiskupiego, biskupa Delamaire, za dotknięcie się podprefekta. Sąd policyjny skazał biskupa natychmiast na grzywnę 25 fr.

Senat o nowej ustawie.

Paryż. Senat rozpoczął wczoraj obrady nad ustawą Brianda w sprawie wykonywania służby bożej.

Las Cases oświadcza, że projekt jest nie do przyjęcia. Katolicy nie chcą przywilejów, tylko ustawy, pozwalającej im zostać katolikami. Mowca wyraża życzenie, aby Francya poszła za przykładem Stanów Zjednoczonych, Brazylii i Niemiec, oraz protestuje przeciw oddaniu dóbr kościelnych gminom i przeciw wstrzymaniu płac księży.

Sprawozdawca Leconte jest za ustawą, która gwarantuje wolność sumienia, i oświadcza, że senat z pewnością da rządowi broń, potrzebną do zwalczania jawnej rewolty.

Lamarcelle zwalcza projekt i usprawiedliwia posłuszeństwo katolików wobec rozkazów papieża. Protestuje przeciw wydaleniu msgr. Montagnini'ego.

Prezydent ministrów Clemenceau przerywa mowcy i woła: »Wkrótce się pokaże, jak usprawiedliwionem było to zarządzenie!«

Minister oświaty Briand oświadczył, że po stronie rządu, który swego stanowiska absolutnie nie zmieni, stoi kraj. Ustawa separacyjna jest owiana duchem wolnościowym i nie narusza hierarchii kościelnej, a dowodem na to, że kilku biskupów i wpływowych katolików uznało ustawę separacyjną za mo-

żliwą do przyjęcia. Rząd dał kościołowi wszystko, co mógł, ale kościół chce, by rząd zrobił ofiarę z swej własnej godności, a to się nigdy nie stanie. Z Rzymem nie będziemy prowadzili rokowań, gdyż nie dadzą się pogodzić pojęcia monarchistyczne, papiestwo i demokratyczna republika. Na wypadek kontynuowania oporu, będzie Watykan musiał zorganizować prywatnie obrządek, na co francuscy katolicy nigdy się nie zgodzą. (Oklaski ...wicy, minister odbiera gratulacye).

... postanowił 183 głosami przeciw 86 ...ianda afiszować, poczem zamknięto ...ę generalną. Następne posiedzenie dziś.

Przegląd społeczny.

Strejki i lokauty w r. 1905. Biuro statystyczne ministerstwa handlu wydało sprawozdanie o bezrobociach w Austryi w r. 1905. Jako porównanie wzięto r. 1904 i daty przedstawiają się następująco:

w roku 1904

		robotników	
strejków	w fabrykach	zajętych	strejkujących
414	2704	99.828	64.227

w roku 1905

		robotników	
strejków	w fabrykach	zajętych	strejkujących
686	3803	156.596	99 591

		robotników	
lokautów	w fabrykach	zajętych	wydalonych
17	448	14.888	11.197

Powyższe 686 strejków dzielą się wedle zawodów na: budowlanych 188, przemysł kamieniarski, gliniany i szklany 76, przetwory metalowe 65, przemysł wełniany 54, drzewny 53, ubraniowy 46, maszynowy 45, górniczy 43, żywnościowy 30. Najważniejszym powodem strejków były różnice co do płacy i dnia roboczego. Robotnicy uzyskali: podwyższenie zarobku stałego albo w akordzie w 113 wypadkach w żądanej wysokości, w 226 wypadkach częściowo, a w 117 wypadkach nic nie uzyskali. Ogółem były wyniki strejku następujące: 21% zupełny skutek, 52% z częściowym skutkiem, 26% bez skutku. Podwyżka płac wynosi od 1 do 100 procent, zaś w 28 procentach wypadków uzyskano 10-godzinny a w 56 procentach wypadków jeszcze niższy czas pracy.

Ustawa o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, która ma wejść w życie 1 stycznia 1909, ma być przyjemną niespodzianką dla ubezpieczonych, którzy kilkakrotnie już dali niedwuznacznie ...poznania, jak się na to „dobrodziejstwo" zapatrują. Do czasu wejścia ustawy w życie niejedna jeszcze kategorya ubezpieczonych zapewne oświadczy, że zrzeka się tego prezentu sfabrykowanego przez parlament przywilejów. Już teraz z grona przedsiębiorców, szczególnie kupców, podnoszą się głosy, że ze względu na nałożone na nich nową ustawą ciężary, nie dadzą swym pracownikom zwyczajowych podwyżek pensyj z dniem 1 stycznia 1907. Już więc teraz, na 2 lata przedtem, będą ubezpieczeni na własnej kieszeni odczuwać „dobrodziejstwo" ustawy rzekomo w ich interesie zrobionej. Z tego kroku pracodawców można już teraz wnioskować, kto w przyszłości będzie płacił wkładki podzielone między nich a ubezpieczonych. Pomocnicy kupieccy nie powinni wogóle bać się nowej ustawy, gdyż daje ona im dość środków do uwolnienia się od niej. Rząd jeszcze się przekona, że ta najliczniejsza kategorya pracowników prywatnych nie chce korzystać z ustawy, która zamiast poprawić ich położenie, pogarsza je.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

× **Baczność krawcy krakowscy!** W niedzielę 30 b. m. o godzinie 2½ po południu odbędzie się zgromadzenie poufne w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5), na które nasz delegat złoży sprawozdanie z konferencyi przemyskiej. Zarząd uprasza wszystkich towarzyszów krawieckich o punktualne przybycie.

× **Kółko samokształcenia w Krakowie** urządza odczyty i pogadanki w sali Związku stow. rob., ulica Wiślna 5. We czwartek 3 stycznia odczyt: **„O czterech rewolucyach we Francyi".** Początek punktualnie o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp za zaproszeniami.

× **„Kółko samokształcenia"** w Związku stow. rob. w Krakowie udziela wszelkich informacyj w zakres samokształcenia wchodzących, uporządkowuje i układa biblioteki stowarzyszeń robotniczych, tudzież pośredniczy w dostarczaniu wszelkich książek do bibliotek i towarzyszom prywatnie, w szczególności książek naukowych socyalistycznych. Wszelkie informacye udziela tow. T. Bobrowski, Kraków, Retoryka 12.

× **Baczność towarzysze stolarscy w Krakowie!** W każdy poniedziałek odbywają się posiedzenia mężów zaufania. Zarząd uprasza, by mężowie zaufania nie zaniedbywali swych obowiązków.

× **„Spójnia", stow. postępowej młodzieży w Krakowie.** Wpis 1 K, władka miesięczna 1 K. Zapisy przyjmuje się w lokalu „Spójni i „Związku naukowo-towarzyskiego". Grodzka 43, II. p., codziennie od 1—3 po południu i od 7—9 wieczorem.

× **Stryj. Zmiana lokalu!** Stowarzyszenie robotnicze „Znicz" oraz Związek stowarzyszeń zawodowych mieszczą się obecnie przy ul. Kościuszki w domu p. Kaufa na I. piętrze (naprzeciw kościoła rzymsko katolickiego).

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Ad. Mickiewicza W niedzielę 30 grudnia o godz. 3½ po południu wygłosi w sali restauracyi „Lehrerhaus" (VIII. Langegasse 20) p. dr Maks Goldscheider odczyt p. t. „Rosyjskie deficyty".

× **Wiedeń.** W stowarzyszeniu robotników polskich „Siła", VI. Magdalenenstrasse 84, staraniem sekcyi naukowej bywają w czwartki o godz. 7½ wieczorem peryodycznie wygłaszane odczyty.

Szanownych członków i gości uprasza się o wczesne zgłaszanie odczytów, które przyjmują członkowie sekcyi i to: we wtorki i piątki od godz. 7 wieczorem tow. Znój, Kupś i Komisar, w sobotę tow. Waltenberg i Sarna. We wtorki nauka niemieckiego kurs niższy, w piątki kurs wyższy od godz. 7½—9 wieczorem — udziela tow. Kupś, zgłoszenia przyjmuje tow. Znój. Na miesiąc styczeń zgłosili odczyty: tow. Kupś „O żydach w Polsce", tow. Kulikowski „O syonizmie", tow. Znój „O religii", tow. Sarna „O ekonomii politycznej".

× **Wiedeń.** Urzędnik głównego zarządu Związku metalowców tow. Mikołaj Kozłowski mieszka obecnie, V., Schallergasse 6, II., 15.

× **Stowarzyszenie polskich robotników „Siła" w Budapeszcie, VII.** Kiertesz utcza 22. Co niedzielę odbywają się zebrania, pogadanki, odczyty i przedstawienia amatorskie. Biblioteka otwarta we czwartek od godziny 7 do 9 wieczorem i w niedzielę od godziny 10 do 12 w południe. Wpisy przyjmuje się co sobotę od godziny 7 do 9 wieczorem i co niedzielę od godziny 10 do 12 w południe. Wpis bezpłatny, wkładka miesięczna wynosi 64 h.

Adresy centralnych związków w Austryi.

Związek piekarzy, Wiedeń VII. Kandlgasse 12.
Związek robotników budowlanych, Wiedeń VII Seidengasse 17.
Unia górników, Turn obok Cieplic, Kulmerstr. 378
Stow. browarników i bednarzy, Wiedeń VI. Gumpendorferstrasse 62.
Związek introligatorów, Wiedeń V. Rüdigergasse 5
Związek drukarzy, Wiedeń VII. Zieglergasse 25.
Związek tokarzy, Wiedeń VI. Königseggasse 10.
Związek kolejarzy, Wiedeń V. Zentagasse 5.
Związek metalowców, Wiedeń V. Kohlgasse 27.
Stow. fryzyerów, Wiedeń VI. Königseggasse 10
Związek handlowców, Wiedeń I. Wipplingerstr. 35.
Związek rękawiczników, Praga, Karpfengasse 56.
Związek stolarzy, Wiedeń VI. Gumpendorferstr. 62
Związek kapeluszników, Wiedeń VIII. Lerchengasse 13.
Związek malarzy i lakierników, Wiedeń VII. Seidengasse 12.
Związek rob. papieru, chem. gumy i zapałek, Wiedeń VI. Gumpendorferstr. 62.
Związek krawców, Wiedeń VI. Königseggasse 10
Związek szewców, Wiedeń, tamże.
Związek kamieniarzy, Wiedeń VI. Schmalzhofgasse 17.
Stow. robotników tytoniowych, Wiedeń XVI. Thaliastrasse 77.
Unia tkaczy, Wiedeń VI. Kasernengasse 18.
Unia ceglarzy, Inzersdorf pod Wiedniem, Triesterstrasse 49.
Związek cieśli, Wiedeń VI. Königseggasse 10.
Stow. cukierników, Wiedeń VI. Dreihufeiseng. 11
Adres centralnej komisyi zawodowej w Wiedniu: Anton Hueber, Wiedeń VI. Mariahilferstr. 89 A.

Sekretaryat krajowej komisyi zawodowej: Zygmunt Żuławski, Kraków, Wiślna 5.

L. 2228.

Obwieszczenie.

C. k. starostwo w Podgórzu reskryptem z dnia 12 grudnia 1906 r. objęte § 5 statutu Powiatowej Kasy dla chorych w Podgórzu zwykłe zarobki dzienne, obowiązujące do tego czasu dla osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwach fabrycznych i przemysłowych zmieniło, jak następuje:

A. Dla robotników:
1. Robotnicy młodociani (do lat 18) K —·60
2. Najemnicy dzienni . . . . . „ 1·20
3. Wyrobnicy przemysłowi . . . „ 1·60
4. Ukwalifikowani robotnicy zawodowi, dyurniści, mundanci . . . „ 2·—
5. Sługi pomocniczy c. k. zakładów pocz t i telegrafów . . . . . „ 2·20
6. Sługi pomocniczy wszystkich innych urzędów i instytucyj państw. „ 3·—
7. Kierownicy (werkführerzy), urzędnicy przemysłowi, koncypienci adwokaccy, artyści . . . . . . „ 4·—

B. Dla robotnic:
1. Robotnice młodociane (do lat 16) K —·60
2. Najemnice dzienne . . . . . „ 1·20
3. Pomocnice przemysłowe . . . . „ 1·60
4. Robotnice zawodowe, mundantki . „ 2·—
5. Robotnice artystyczne, kierowniczki, nadzorczynie, buchalterki . . . „ 3·—
6. Artystki . . . . „ 4·—

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Podgórzu na posiedzeniu z dnia 21 grudnia 1906 r. postanowił **powyższą zmianę wprowadzić w wykonanie z dniem 1 stycznia 1907 r.**

O czem się PP. Pracodawców i Robotników zawiadamia.

W Podgórzu, dnia 21 grudnia 1906.

Ignacy Gross, przew. Zarządu.